

# 75 rocznica bestialskiego mordu UPA w Jaworniku Ruskim

29 lipca 2021

Na społecznej uroczystości ku czci 14 żołnierzy Wojska Polskiego bestialsko zamordowanych przez ukraińskich zwyrodnialców z OUN-UPA, zorganizowanej 24 lipca, pomimo wystosowanych dużo wcześniej zaproszeń, nie pojawił się nikt z władz tzw. Instytutu Pamięci Narodowej, władz wojewódzkich, ministerstwa obrony narodowej, jak również zabrakło standardowo wójta gminy Bircza Grzegorza Gągoli i przewodniczącego rady gminy Bircza Kazimierza Capa.

Jak widać strona rządowa, w tym IPN pod przewodnictwem nowego prezesa Karola Nawrockiego, którego miałem okazję poznać w Elblągu, latem 2018 roku i przekonać się niemal z marszu, że nie jest to człowiek, który kiedykolwiek broniłby przed kimkolwiek sam z siebie polskiego interesu narodowego, czym powiem szczerze zaskoczony nie byłem, tak jak nie dziwi mnie postawa całej tej instytucji w odniesieniu do walki o pamięć Polaków pomordowanych przez Ukraińców w latach 1939-1951, którzy nad lojalność wobec męczeńskiej ofiary żołnierzy Wojska Polskiego, przedkładają PONAD WSZYSTKO kundlą lojalność wobec amerykańskiego hegemonu i banderowskiego rządu w Kijowie, w zabieganiu o ochronę... Ich interesów narodowych, a nie naszych.

Kolejną kwestią jest sprawa identyfikacji szczątków 14 żołnierzy WP, ekshumowanych w miejscu ich egzekucji w Jaworniku Ruskim, niemal pięć lat temu. Zakład Genetyki Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, do dziś wykazuje jakąś „zdumiewającą” niemożność przeprowadzenia identyfikacji szczątków siedmiu spośród czternastu żołnierzy WP, zamordowanych 24 lipca 1946 roku przez bandytów z UPA. Czyżby identyfikacja siedmiu osób, których rodziny żyją do dziś, których materiał genetyczny posiada w swoich zasobach szczeciński ośrodek, i nadal czekają na swoich bliskich,

zamordowanych przed 75 laty, oraz ich godny pochówek przez władze państwa, za którego niepodległy byt i wolność oddali swoje młode życie ci chłopcy w 1946 roku, stanowiła jakiś niemożliwy do pokonania problem, czy też stoją za to niemożnością w tej właśnie kwestii, jacyś inni szatani. Oto jest pytanie?

Podobnie jak ze sprawą powrotu Birczy na tablicę pamięci Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie, gdzie MON wypisuje ludziom brednie w rodzaju opowieści Pana Zagłoby, że Bircza wróci na to miejsce, jak tylko odzyskamy Inflanty, czyli odbudujemy Pałac Saski, czyli gońcie się frajerzy vulgo piszcie dalej na Berdyczów.

Czy to, z czym mamy obecnie do czynienia w tej właśnie sprawie, kiedykolwiek się zmieni na lepsze? Nie sądzę. Przeciwnie, biorąc bowiem pod uwagę brak jakichkolwiek suwerennych możliwości decyzyjnych, których nie posiadają obecnie nawet w stopniu śladowym, rządzący naszą Ojczyzną, to nie ma na to żadnej nadziei. Na pewno nie stanie się to za naszego życia.

Autorstwo: Jacek Boki

Źródło: [KresyWeKrwi.blogspot.com](http://KresyWeKrwi.blogspot.com)